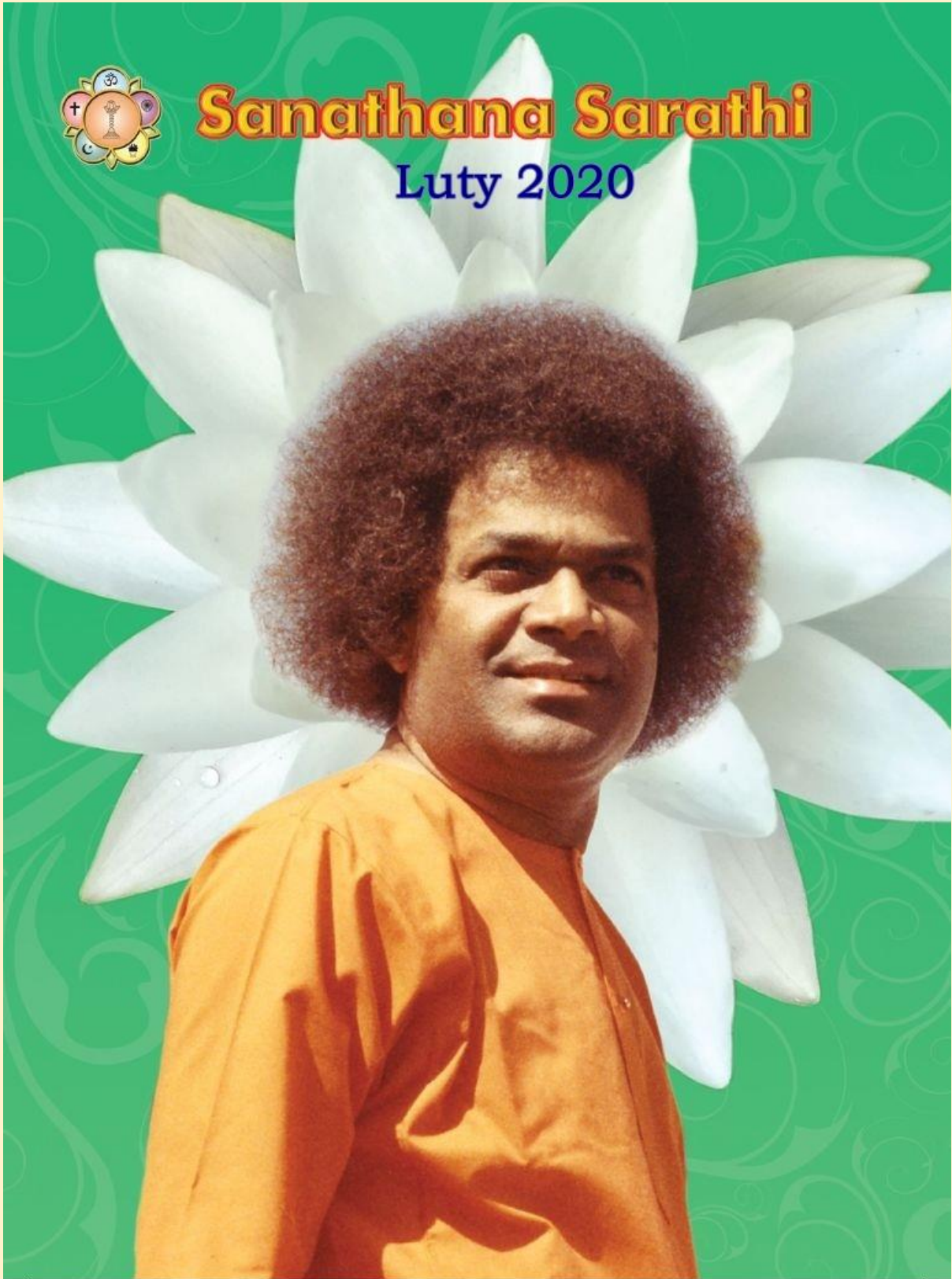




Sanathana Sarathi

Luty 2020



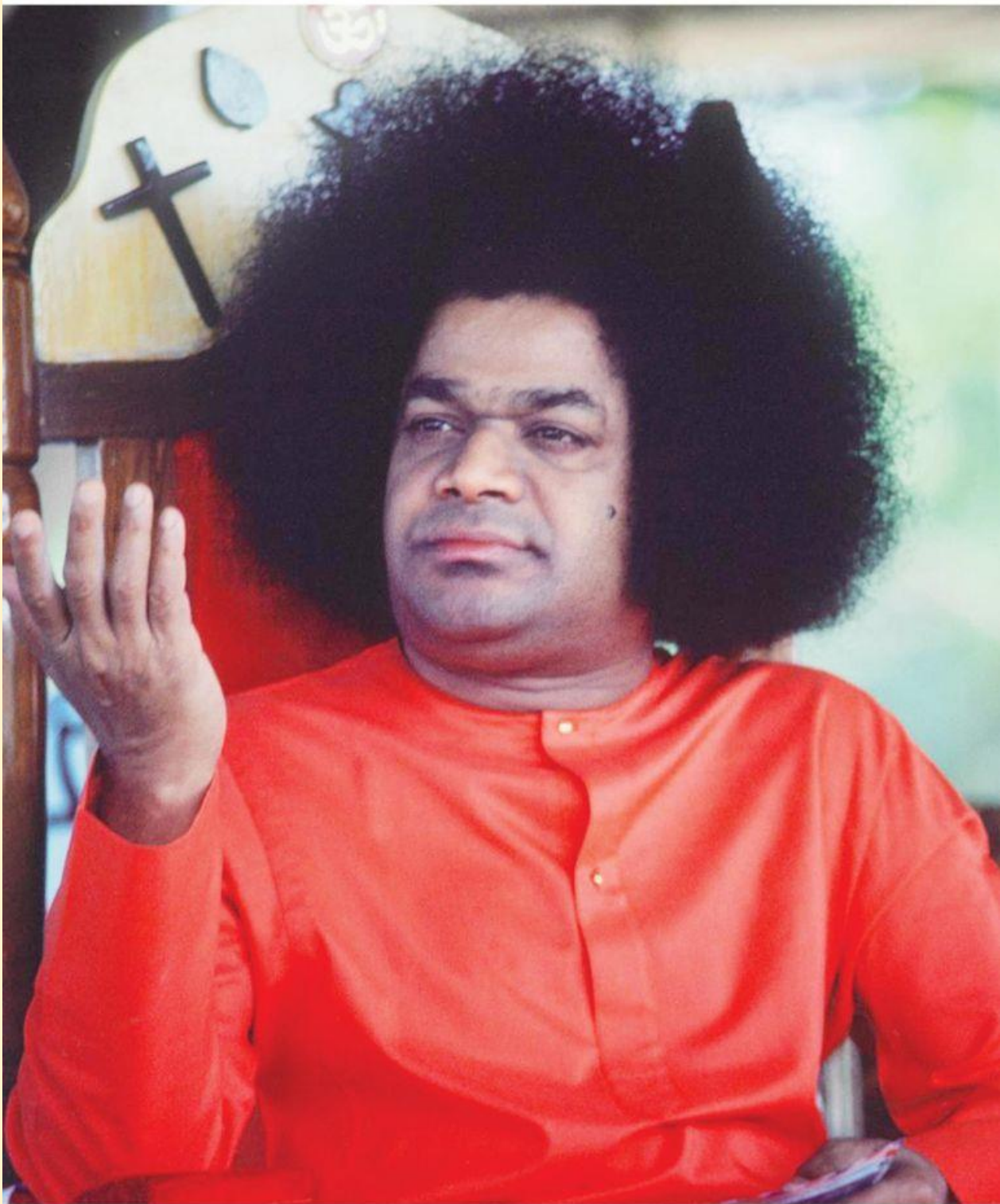
SANATHANA SARATHI

Luty 2020

SPIS TREŚCI

- * Rozwijaj miłość do Boga
Orędzie Bhagawana Śri Sathya Sai Baby z 18.04.1996 r.
- * Doroczny Dzień Sportu I Kultury w instytucjach edukacyjnych Śri Sathya Sai
Sprawozdanie
- * Sai – prezes mojego życia
N. T. Arun Kumar
- * Swami przywrócił mi życie
Blask boskiej chwały
- * Podstawą życia człowieka jest prawda
Przesłanie Bhagawana na święto Śiwaratri
- * Uroczystości w Prasanthi Nilajam
Sprawozdanie
- * Ogólnoindyjskie spotkanie uczniów i wychowanków Bal Wikas
Sprawozdanie





AWATAR WANI



Rozwijajcie miłość do Boga

Osiągnijcie mądrość

Ludzie modlą się do Boga o Jego łaskę i błogosławieństwa. Jednak najpierw muszą sobie na nie zasłużyć. Oto mały przykład. Kiedy ludzie podróżują autobusem, osoba wsiadająca jako pierwsza siada na pierwszym siedzeniu, ten zaś kto wsiada do autobusu ostatni, zajmuje miejsce na końcu. Jednak przy wysiadaniu z autobusu, jako pierwsza wychodzi osoba z ostatniego miejsca, a ta z pierwszego siedzenia wychodzi ostatnia. W ten sposób człowiek wsiadający do autobusu jako pierwszy, zostaje dłużej w autobusie. Ponadto, jeżeli wiezie cenne rzeczy, ma czas, aby je zabrać. Nazywa się to prapiti (zasługą). Zasługi zdobywa osoba o czystym umyśle. Dlatego człowiek powinien oczyścić umysł z negatywnych myśli i napełnić go świętymi myślami. Tylko wówczas osiągnie dźniana drishti (widzenie mądrości), umożliwiające mu widzenie wszechświata jako jaśniejszej, kosmicznej postaci Boga.

Skarb bogactwa boskich myśli

Naukowcy mówią, że wszystko we wszechświecie jest połączeniem atomów. Dawno temu starożytni mędrcy Bharatu powiedzieli: *Sarwam Ramamajam* – wszystko wypełnia zasada Ramy. Oświadczyli, że cały wszechświat jest boski. A zatem różnica jest tylko w nazwie. Podczas gdy mędrcy nazywają to zasadą Ramy, naukowcy mówią: „Wszechświat składa się z atomów”. Kultura Bharatu jest bardzo święta. W tej wielkiej kulturze niczym w relikwiarzu znajduje się wiele boskich zasad i tajemnic. Te wzniosłe zasady powinny być podstawą wszystkiego w życiu człowieka.

Jednak współczesny człowiek pragnie jedynie doczesnych przyjemności. Szuka przyjemności w biznesie, w swoim zawodzie i we wszystkim, co spotyka w życiu. Ale nie jest to prawdziwe szczęście. Właśnie dlatego święty Tjagaradża śpiewał: „O umyśle! Powiedz mi czy szczęście daje majątek, czy też przebywanie blisko Boga?”. Czym jest szczęście? Czym jest wolność? Prawdziwe szczęście może dać wam jedynie myślenie o Bogu. Jest to paramanandam (najwyższa błogość). Nic nie jest bardziej pełne błogości niż to. Zazdrościcie innym, że mają ogromny majątek i życie ich jest



pełne przyjemności. Jednak mają oni zarówno bhogę (przyjemność), jak i rogę (chorobę). Powinniście czuć się szczęśliwi, że jesteście wolni od rogi. Ponadto posiadacie bogactwo boskich myśli. To wam powinno dać w życiu szczęście i zadowolenie. Przechowujcie takie boskie myśli w umyśle niczym skarb. Jednak dzisiaj ludzie są bardzo niezadowoleni i podążają złą drogą. Co jest tego przyczyną? Przyczyna tkwi w ich wasanach (złych skłonnościach) z przeszłych żywotów. Oczyszczenie umysłu, gdy usuniecie te wasany.

Z pełną uwagą słuchajcie tego, co mówię. Nie podążajcie za innymi i nie postępujcie nierozważnie. Śpiewajcie imię Sathya Sai. Słuchajcie jego dobrych słów. Dlaczego nie chcecie słuchać? Obecnie ludzie z pełną uwagą słuchają tego, co złe, lecz nie zważają na to, co dobre. Dlaczego otrzymaliście język? Język dostaliście po to, by śpiewać bhadżany i powtarzać imię Boga. Dlaczego otrzymaliście oczy? Czy po to, by patrzeć na wszystko bez wyjątku? Nie, dostaliście je po to, by widzieć Boga. Czy wiecie, dlaczego Bóg dał wam nogi? Czy po to, abyście wędrowali po bocznych drózkach i zaułkach? Nie, macie je po to, by chodzić dokoła świątyni. Podobnie, ręce zostały wam dane, aby służyć innym. Ofiarujcie wszystkie swoje części ciała Bogu. Ręk, nóg, języka, oczu i uszu używajcie do boskiej pracy.

Uświadomcie sobie, że jesteście Bogiem. *Aham* (ja) to imię Boga. Dociekajcie głęboko: „Kim ja jestem?”. Mówimy: jestem swamim, jestem mężczyzną, jestem kobietą, jestem braminem itd. Gdy mówię „Jestem Swamim”, najpierw mówię „ja”, a potem „Swami”. Kiedy mówisz „Jestem kobietą”, „ja” jest pierwsze, a „kobietą” następane. Kiedy zapytasz kogoś, jak się nazywa, może odpowiedzieć „Jestem Krisznajah” albo „Jestem Ramdas”. Tutaj także „ja” jest pierwsze. Gdy Bóg pojawił się przed wielbicielem w odpowiedzi na jego modlitwę, wielbiciel zapytał: „Kim jesteś?”. Bóg odrzekł wówczas: „Synu, Ja jestem Bogiem, któremu oddajesz cześć”. A zatem nawet Bóg mówi najpierw „Ja”. Dlatego „ja” jest zawsze na początku. Wiedźcie, że „ja” to *aham*, czyli *atma*, co pokazuje, że prawdziwa natura człowieka jest boska.

Ego i przywiązania - przyczyny nieszczęścia człowieka

Jednak ludzie używają „ja” w znaczeniu doczesnym, co oznacza ego i przywiązanie. To przyczyna niekończącego się nieszczęścia człowieka. Kiedy mówisz „mój dom”, „mój samochód”, „moja matka”, rozwijasz w sobie przywiązanie do nich. Przypuśćmy, że masz dom i że na jego ścianę ktoś przykleił kinowy plakat – wpadasz w gniew i kłócisz się z nim, mówiąc, iż to twój dom. Ale po sprzedaży domu nie jesteś zmartwiony, nawet jeżeli spadnie nań bomba. Podobnie, jeśli sprzedasz samochód, nie martwisz się, gdy ulegnie wypadkowi. Dlaczego? Bo samochód nie należy teraz do ciebie. A zatem nie jesteś do niego przywiązany.

Pewien przemysłowiec martwił się, kiedy w jego fabryce był strajk. Nie ruszał się wtedy z domu, aby nikt nie wyrządził mu krzywdy. Załatwił sobie też ochronę



policyjną. Gdy sprzedał zakład, nie zawracał sobie głowy tym, co się z nim dzieje. Dlaczego? Bo fabryka nie należała już do niego. Zatem przyczyną wszystkich twoich zmartwień w życiu jest przywiązanie. Dopóki masz poczucie „ja” i „moje”, dopóty będziesz przywiązany. Gdy myślisz mamah (moje), masz dużo kłopotów. Gdy myślisz na mamah (nie moje), nie masz ich. Mówicie *na deham*. W telugu znaczy to: ‘moje ciało’. Ale ‘na’ znaczy również ‘nie’. W takim przypadku *na deham* oznaczałoby: „nie jestem tym ciałem”. Podobnie człowiek powinien uświadomić sobie, że nie jest ani ciałem, ani umysłem, ani rozumem, ani też zmysłami. Gdy porzucisz przywiązania, nie tylko będziesz wolny od zmartwień, ale zdobędziesz świadomość własnej boskości. Miej przywiązanie jedynie do Boga. Zamiast mówić, że należy do ciebie taki a taki przedmiot, mów: „Bóg należy do mnie”. Módl się do Boga:

*Twamewa mata cza pita twameva,
Twamewa bandhus cza sakha twamewa,
Twamewa widja drawinam twamewa,
Twamewa sarwam mama dewadewa.*

O Panie! Tylko Ty jesteś moim ojcem i matką,
przyjacielem i krewnym, mądrością i majątkiem.
Jesteś wszystkim, co mam.

Jeśli chcesz prawdziwego szczęścia, powinieneś rozwijać miłość do Boga. Jedność z Bogiem możesz osiągnąć tylko przez miłość. Nie przywiązujcie się do ciała. Rozwijajcie przywiązanie do Boga. Wówczas nie będziecie mieli potrzeby szukania szczęścia na zewnątrz. Szczęście istnieje w was. Jesteście ucieleśnieniem wszelkiego szczęścia. Wasze szczęście nie zależy od majątku, urody, młodości ani wysokiego stanowiska. Wszystko to jest tymczasowe. Gdy zaskoczy cię starość, stracisz całą urodę, młodość i siłę. Twarz będziesz miał pełną zmarszczek. Nie będziesz w stanie chodzić i widzieć. Przechodnie będą z ciebie drwić. Całe życie człowieka jest przedstawieniem kukiełkowym. A zatem nie bądźcie dumni z młodości, urody i siły. Uświadomcie sobie, że ciało to zostało wam dane przez Boga do wykonywania świętych czynów. Używajcie ciała do kroczenia prawą ścieżką. Tylko wtedy spełnicie swój obowiązek. Waszym obowiązkiem jest uświadomienie sobie prawdy. Prawda jest waszym przeznaczeniem.

Bhagawan zakończył orędzie bhadżanem *Satjam dźniam anantham Brahma*.

– Z orędzia Bhagawana wygłoszonego w Sai Śruti w Kodaikanal 18 kwietnia 1996 roku



Sprawozdanie

Doroczny Dzień Sportu i Kultury w instytucjach edukacyjnych Śri Sathya Sai

W dniu 11 stycznia 2020 roku instytucje edukacyjne Śri Sathya Sai obchodziły doroczny Dzień Sportu i Kultury na stadionie Hill View Stadium w Prasanthi Nilajam. Wydarzenie to jest zwieńczeniem różnych konkursów w dziedzinie sportu, kultury i sztuk pięknych, które na przestrzeni roku akademickiego organizowały wszystkie miasteczka uniwersytetu oraz inne instytucje edukacyjne Sathya Sai – Instytut Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai, Szkoła Podstawowa, Wyższa Szkoła Średnia Śri Sathya Sai, Szkoła Średnia im. Iśwarammy oraz Wyższa Szkoła Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu działająca przy Instytucie Wyższych Nauk Medycznych Śri Sathya Sai. Dzień Sportu składał się z licznych występów akrobatycznych i kulturalnych w wykonaniu ponad 3 tysięcy studentów i uczniów tych placówek. Odbływały się one w dwóch sesjach – porannej i wieczornej. Przygotowania rozpoczęto z miesięcznym wyprzedzeniem – uczniowie, studenci i nauczyciele ćwiczyli setki godzin.

Spotkanie poranne

Poranne wydarzenia dorocznego Dnia Sportu i Kultury 2020 rozpoczęły się o godzinie 8.00 rano od uroczystej procesji, która weszła na stadion w asyście eskorty motocyklowej. Na powitanie zagrała kobieca orkiestra dęta z kampusu uniwersyteckiego Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai w Anantapur; oddano również honory sztandarowi. Potem zorganizowano defiladę Slow March Squad – wyjątkowej grupy, którą prowadziła męska orkiestra dęta z kampusu w Prasanthi Nilajam.

Po uroczystym przywitaniu Bhagawana, rektor Instytutu wraz z kierownictwem pozostałych instytucji edukacyjnych Sai i ich przedstawicielami – uczniami i studentami – oddali mu cześć.

W zorganizowanej później defiladzie wspólnie w stronę podwyższenia (Śanti Wediki) szło trzy tysiące studentów i uczniów Sai, ofiarowując pozdrowienia czcigodnemu Rektorowi Założycielowi.

Następnie wciągnięto na maszt flagę uniwersytetu, który jest przykładem prawdziwej jedności, a także złożono przysięgę podtrzymywania czci i chwały misji Śri Sathya Sai. Uczniowie i studenci również złożyli przysięgę. Później odsłonięto tegoroczną maskotę - Boskiego Lwa. Maskotka poleciała do głównej pochodni, co było



znakiem rozpoczęcia dorocznego Dnia Sportu i Kultury 2020.

Występy

Studenci Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai z Prasanthi Nilajam, Brindawanu i Muddenahalli oraz z Wyższej Szkoły Średniej Śri Sathya Sai przygotowali w tym roku wspólny występ złożony z piętnastu pokazów.

Najpierw rozległa się melodyjna muzyka perkusyjna z różnymi rytmicznymi dźwiękami, potem zaprezentowano nowoczesny taniec przedstawiający różne etapy ewolucji człowieka, a po nim cudowny pokaz akrobacji na wrotkach, ukazujący sprawność, równowagę i odwagę studentów.

Dzień Sportu i Kultury nie mógłby odbyć się bez jazdy wyczynowej na motocyklach. Studenci z miasteczka uniwersyteckiego Instytutu w Muddenahalli, pięknie uchwyceni na filmach, które z dronów zrobił zespół Radia Sai, bezbłędnie wykonali wiele wyczynów, począwszy od skoków na motocyklach nad rzędem studentów, co wzbudziło zachwyt tysięcy osób zgromadzonych na trybunach.

Potem grupa „Komanda Kalari” zaprezentowała *kalaripajatu* – starożytną, fizyczną, kulturalną i wojenną sztukę z Kerali. Ci, którzy ją uprawiają, mają osiągnąć doskonałe panowanie nad giętkością ciała, siłami życiowymi i równowagą. W pokazie znalazły się ćwiczenia bojowe z kijami, buławami, mieczami, urumi (mieczami o ostrzu giętkim niczym bicz), sztyletami i gołymi rękami.

Następny występ pod nazwą „Sumo” był pokazem różnych wyczynów gimnastycznych, w tym salt oraz gry *kabaddi*. Dzięki swojej wszechstronności i kreatywności studenci pokazali, co znaczy „Sumo”.

Kolejny występ ukazał sagę o Bhagawanie Babie przez taniec towarzyski i gawędę, po których odbył się pokaz gimnastyczny. Były przewroty w przód, salta, skoki przez przeszkody oraz próbka karate i innych sztuk walki. Potem można było zobaczyć żonglerkę trzema lub więcej kulami, kapeluszami, maczugami i kilkoma innymi rekwizytami. Wykonawcy pokazali też kilka wyczynów z żonglowaniem na rowerach i rolkach.

Zaraz po nich zaprezentowali się „Górale”. W tym występie studenci pokazali swoją siłę oraz umiejętność wspinaczki i wykonywania zapierających dech w piersiach popisów na linach zwisających z żelaznej konstrukcji, która miała 15 metrów. Potem widzowie znaleźli się na Dzikim Zachodzie, gdzie legendarni kowboje zachwycili ich klasycznymi ruchami i wyczynami.

Ubrana na czarno, w sięgających do łokci białych rękawicach, grupa studentów „Schowane ręce” (Hidden Hands) wykonała spektakl w stylu tańca ulicznego, tworząc różne figury, ukazujące odczucia społeczne, takie jak Indyjska Organizacja Badania Przestrzeni Kosmicznej (ISRO), indyjska drużyna krykieta, *ćarkha* Gandhidziego, ruch



Swadź Bharat i inne.

Na koniec porannego występu wszyscy uczniowie i studenci utworzyli razem wielką figurę przypominającą o 95. urodzinach Bhagawana.

Sesja wieczorna

Wieczorne wydarzenia w Dzień Sportu i Kultury rozpoczęły się o godzinie 4.00 po południu od uroczystej procesji, Pierwszy pokaz o nawie „Atmaniwedanam” należał do uczniów Szkoły Średniej im. Iśwarammy. Rozpoczęły go młodsze dzieci, wykonując taniec Maruni – lubiany, tradycyjny taniec nieustraszonych *gorkhów* z ośnieżonych obszarów Himalajów. Potem wykonano odę do Charlie'go Chaplina – grupa małych Chaplinów tańczyła do wielu melodii, powtarzając w kółko jedno z jego słynnych powiedzeń: „Nigdy nie zobaczysz tęczy, jeżeli będziesz patrzył w dół”. Potem odbyła się tzw. „musztra z wachlarzami” - zsynchronizowany występ z wachlarzami pełen rytmicznych tańców i akrobacji. Następnie występowały dziewczęta. Ich pokaz taneczny był poświęcony mieszkającemu we wnętrzu człowieka Panu, który pomaga przekroczyć dwoistość. Na zakończenie wystawiły balet, aby uczcić Hanumana, który własnym przykładem podarował ludzkości największe lekcje miłości oraz poddania się Bogu.

Następny w kolejności pokaz studentek Wyższej Szkoły Pielęgniarstwa i Nauk o Zdrowiu działającej przy Instytucie Wyższych Nauk Medycznych Śri Sathya Sai, ukazał, jak ważna jest harmonia ciała, umysłu i ducha. Osiągnięto ją dzięki pokazom koszykówki (wysiłkowi, elegancji i ciężkiej pracy oraz umiejętności panowania nad umysłem, pięknem i koordynacji) i ćwiczeniom Tai Chi zwiększającym wewnętrzną energię, skupienie i pogodę ducha.

Potem uczennice Szkoły Podstawowej Śri Sathya Sai i Wyższej Szkoły Średniej Śri Sathya Sai zaprezentowały niezwykle barwny spektakl. Rozpoczęły od „Sai Samarpan” – eleganckiego tańca, składając hołd wewnętrznemu mieszkańcowi. Następnie przeszły do pokazu gimnastycznego, który ukazał sens życia: *Życie jest grą, Zagraj w nią!* Potem wykonały taniec pranamów (do Prakriti i Puruszy) oraz Dandiję z tańczącymi w ekstazie aniołami, wychwalającymi radość życia. W dalszej części programu znalazły się: „Taniec Miłości” połączony z Dandiją (społeczno-religijnym tańcem ludowym wywodzącym się z indyjskiego stanu Gudźarat), Symfonia Sai (w której tańczyły dzieci, napełniając radością wszystkie serca). Trzy ostatnie występy to cudowny taniec Boska Raas Lila, pokaz „Boska zwinność” (odważne akrobacje na drążkach) oraz „Boskie przebudzenie”, w którym uczennice wyższej szkoły średniej wyraziły swoje oddanie w boskiej symfonii muzyki duszy, promieniejącej przebudzeniem odwiecznej, wewnętrznej Śakti, mocy Durgi.

Na koniec wystąpiły studentki z kampusu w Anantapur. Rozpoczęły od pełnego siły i wdzięku pokazu akrobacji w powietrzu na zwisających wstęgach. Potem odbył się



pokaz akrobatyczny „Piramidy z ludzi” (Human Pyramids).

Gdy zaczął zapadać zmierzch, swoje umiejętności zaprezentowali tancerze sufi ze skrzydłami. Zwieńczeniem dnia był piękny świetlny pokaz przedstawiający przyjęcie i misję Bhagawana Baby. Doroczny Dzień Sportu i Kultury zakończyło arati ofiarowane Bhagawanowi Babie.

Występy muzyczne i kulturalne

W ramach dorocznego Dnia Sportu i Kultury 2020 uczniowie i studenci instytucji edukacyjnych Bhagawana zaprezentowali wiele występów muzycznych oraz przedstawień teatralnych.

„Dunija ek pariwar”

W dniu 12 stycznia 2020 r. jako pierwsi wystąpili uczniowie 12 klasy Wyższej Szkoły Średniej Śri Sathya Sai z Prasanthi Nilajam. Odegrali bardzo wzruszające i wciągające przedstawienie teatralne pod nazwą „Dunija ek pariwar” (Świat jest rodziną). Oparte na naukach Bhagawana o tym, że dharma chroni tych którzy ją chronią, a służba ludziom jest służbą Bogu, pokazało, jak Bóg w postaci starca przyszedł na pomoc Karthikowi, gdy jego nieuczciwi pracownicy kłamliwie uwikłali go w sprawę sądową. Wzniosły temat, znakomity scenariusz, wspaniała gra aktorów oraz świetna reżyseria sprawiły, że było to wybitne przedstawienie.

Po spektaklu wręczono nagrody uczniom Wyższej Szkoły Średniej Śri Sathya Sai, którzy zdobyli pierwsze, drugie i trzecie miejsce na egzaminach w klasie 10 i 12, które w 2019 roku przeprowadziła Rada Centralna Szkolnictwa Wyższego.

Święty Namdew

Sławne życie świętego Namdewa ukazano w przedstawieniu „Święty Namdew – opowieść o sakhja bhakti”, które w dniu 13 stycznia 2020 roku wystawili studenci z miasteczka uniwersyteckiego Instytutu w Brindawanie. Pięknie odegrali najważniejsze wydarzenia z jego życia – przybycie Pana Withoby, aby spożyć pokarm, który Namdew ofiarował jako dziecko, jego podróże ze świętym Dźnianadewą i epizod z Gora Kumbhare. Przeplatany pełnymi znaczenia abhangami (wierszami), występ o życiu wielkiego świętego Indii wywarł duże wrażenie.

„Mine to Thine”

W dniu 14 stycznia 2020 roku z przedstawieniem „Mine to Thine” wystąpili studenci miasteczka uniwersyteckiego Instytutu w Mudenahalli. We wzruszający sposób pokazali, że przez szczere i gorące oddanie zdobywa się łaskę Boga, który przychodzi na ratunek szlachetnym duszom, gdy stawiają czoła poważnym problemom życiowym. Temat zilustrowano opowieścią o uzdolnionym, szczerym architekcie Dżanardhanie, który dokładał wszelkich starań, aby z budowanej dla króla świątyni uczynić



doskonałe dzieło sztuki. Przeszkadzali mu zazdrośni pomocnicy, którzy później namówili jego syna do zniszczenia posągu Pana w przeddzień uroczystego otwarcia. Gdy przygnębiony Dżanardhana modlił się żarliwie, ze świątyni wyszedł sam Pan i obficie obdarzył łaską tego szczerego poszukiwacza duchowego. Wspaniała opowieść, znakomita gra aktorska i piękne dekoracje przyniosły sukces temu przedstawieniu.

„Sarwam Krisznamajam”

Ostatnim występem w Dniu Sportu i Kultury 2020 było przedstawienie teatralne „Sarwam Krisznamajam” (Zasada Kriszny przenika wszystko), które w dniu 15 stycznia odegrali studenci z miasteczka uniwersyteckiego Instytutu w Prasanthi Nilajam. Oparte na wydarzeniach z historycznej wojny Mahabharaty między Kaurawami a Pandawami, pokazało ono, że prawdziwego zwycięstwa nie odnosi się dzięki pokonaniu przeciwników na polu bitwy. Prawdziwe zwycięstwo w życiu człowieka to zwycięstwo nad uczuciami nienawiści i wrogości przez rozwijanie szlachetnych myśli przebaczenie i tolerancję. Studenci zaprezentowali m.in. nauki Bhiszmy oraz scenę, w której Draupadi błagała Bhimę o przebaczenie dla Aśwatthamy, chociaż ten popełnił straszny czyn zabijając pięcioro niewinnych dzieci.

Uroczystość rozdania nagród

W dniu 15 stycznia 2020 roku w pomyślny dzień Makara Śankranti odbyła się uroczystość rozdania nagród z okazji dorocznego Dnia Sportu i Kultury w instytucjach edukacyjnych Sathya Sai. Doceniono znakomite osiągnięcia uczniów i studentów w dziedzinie sportu, kultury i sztuk pięknych w roku akademickim 2019/2020.

Uroczystość rozpoczęła się krótko po godzinie 8.20 od wielkiej procesji, w której uczestniczyli orkiestra dętą uniwersytetu, grupa studentów śpiewających Wedę i drużyna z proporcem.

Potem przemówienie wygłosiła profesor nadzwyczajna, i dziekana Wydziału Anglistyki i Literatury Angielskiej w Instytucie Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai, dr P. L. Rani, która mówiła, że Dzień Sportu i Kultury przynosi oczyszczenie i harmonię między intencją a czynem. „Jeśli twój cel jest czysty, Bóg odpowiada w tym samym duchu, nawet mówi więcej” – dodała.

Potem nastąpiła seria krótkich przemówień uczniów Wyższej Szkoły Średniej Śri Sathya Sai i studentów z wszystkich czterech miasteczek uniwersyteckich Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai. Mówcy koncentrowali się na głębokim znaczeniu, jakie Dzień Sportu i Kultury ma dla wszystkich uczniów i studentów – od kształtowania charakteru po rozwijanie cech wewnętrznych oraz znajdowanie prawdziwego celu ukrytego za wszystkim, co robią. Jak stwierdzili uczniowie i studenci, doroczny Dzień Sportu i Kultury to wielka podróż do poznawania samego siebie.

Po tych mowach rektor Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai, Śri K.



Czakrawarthy wręczył puchary Rektora Założyciela, symbolizujące wielki wysiłek wszystkich instytucji. Odebrali je dyrektorzy i ich zastępcy pracujący w każdej instytucji i w każdym kampusie.

Następnie dyrektorzy każdej instytucji edukacyjnej Sai ofiarowali namaskar Bhagawanowi Babie i przedłożyli mu listę nagród, a członkowie trustu Sri Sathya Sai Central Trust oraz zastępca rektora Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai wręczyli nagrody indywidualne i zespołowe w różnych kategoriach.

Potem z aparatury nagłaśniającej odtworzono boskie błogosławieństwo Bhagawana Śri Sathya Sai Baby, który powiedział: „Ten, kto potrafi pokonać własny umysł, może zdobyć wszystko we wszechświecie. Umysł stanowi główną przyczynę zniewolenia i wyzwolenia. Dzisiaj człowiek nie potrafi zapanować nad własnym umysłem. Jeśli zapanujesz nad umysłem, będziesz w stanie zapanować nad wszystkim”. Bhagawan poprosił studentów, aby poświęcali Bogu wszystkie słowa, myśli i czyny w doskonałej harmonii i wszystko uważali za ofiarę dla Boga.

Krajowa liga krykieta Śri Sathya Sai

W święto Makara Śankranti zapoczątkowano wyjątkowe przedsięwzięcie Organizacji Sewy Śri Sathya Sai z Indii, a mianowicie krajową Ligę Krykieta Śri Sathya Sai dla młodzików. Opowiadając o tym wydarzeniu, przewodniczący Organizacji w Indiach, Śri Nimisz Pandja, wspominał, co pociąga za sobą to przedsięwzięcie, podejmowane z myślą o młodzikach zaangażowanych w służbę społeczeństwu, która wzmacnia indywidualny i narodowy charakter. Rozgrywki będą toczyły się na poziomie ośrodków, okręgów oraz stref, a finał odbędzie się 23 sierpnia na stadionie Śri Sathya Sai Hill View. Legendarny krykiecista indyjski Śri W. W. S. Lakszman razem z członkami trustu z Prasanthi Nilajam zaprezentowali przed samadhi Bhagawana Puchar Jedności Śri Sathya Sai.

W przemówieniu okolicznościowym Śri W. W. S. Lakszman wspominał wiele rozmów, jakie przeprowadził z Bhagawanem przed rozgrywkami o Puchar Jedności w 1997 roku. Przez sport kształtuj swój charakter – doradził mu Bhagawan. Lakszman wskazał tu prostą, a jednak głęboką radę Bhagawana, aby podążać za jego dwiema słynnymi złotymi zasadami: „Kochaj wszystkich, wszystkim służ” i „Zawsze pomagaj, nigdy nie krzywdź”.



Sai – prezes mojego życia

N. T. Arun Kumar

Częścią mojej pracy jako głównego technologa w cieszącym się dobrym imieniem przedsiębiorstwie w Stanach Zjednoczonych jest podróżowanie po świecie. Wszechobecność Swamiego i jego wieczna obietnica, że jest zawsze z nami raz jeszcze ujawniły się tamtego roku, gdy samolot, jakim podróżowałem w Rosji, zaczął mieć problemy w powietrzu i nie mógł dalej lecieć do celu w Indiach ani też wrócić do Moskwy. W ponurej ciszy, jaka nastąpiła w samolocie, bezwiednie z całej siły zacisnąłem pierścień z zielonym diamentem, jaki Swami zmaterializował dla mnie kilka lat wcześniej i modliłem się.

W powietrzu czy w ogniu – zawsze pod opieką Swamiego

Nie pamiętam jak, ale bezpiecznie wylądowaliśmy w Moskwie. Potem miałem całodobową podróż powrotną do domu, która dała mi się we znaki, a gdy samolot wylądował w Indiach, byłem zupełnie wyczerpany. Jak tylko dotarłem do domu, rozciągnąłem się jak długi w pokłonie, twarzą do ziemi przed szatą Swamiego, a mój pierścień pękł na pół! Być może Swami wchłonął całą energię, gdy odwracał tamto nieszczęście przez swoją ‘wizytówkę’ – pierścień, który jest teraz na moim ołtarzu.

Łaska Swamiego objęła również całe moje biuro. Gdy w 2006 roku rozwijaliśmy się i weszliśmy do nowej siedziby, na tydzień przed uroczystym otwarciem przydarzyło się nieszczęście – podczas sprawdzania gaśnicy pękł zawór i całe biuro zostało zalane. Oznaczało to straty kilkuset tysięcy rupii, a ja byłem w drodze na Sri Lankę na pilne spotkanie.

Nie mieliśmy jeszcze ubezpieczenia, aby otrzymać odszkodowanie, a co gorsza, toczył się spór odnośnie do tego, czyj to był błąd. Swami pojawił się we śnie naszego menedżera, który kierował przedsięwzięciem (wówczas jeszcze nie był on ‘wielbicielem Sai’), obdarzył go interview i zapytał, dlaczego ja nie przyjechałem, aby się z nim zobaczyć. Gdy odpowiedział, że jadę do Kolombo, Swami oznajmił, że mogę go odwiedzić także w Kolombo.

Tego samego dnia w Kolombo dostałem email z adresem miejscowego ośrodka Sai. Byłem w Kolombo kilka razy, jednak nigdy nie znalazłem czasu, aby odwiedzić Swamiego, więc to zdarzenie było niczym grom z jasnego nieba (powinienem powiedzieć, że z „pomarańczowego nieba”). W Sai mandirze Barnes Place w Kolombo przeżyłem chwile pełne błogości, a w Czennaju wszyscy nasi sprzedawcy sami zgodzili się naprawić szkody, zaś budowniczy zapłacił im za straty! Nie było żadnej dyskusji ani straty czasu we wspianiałych początkach naszej działalności na świecie. W rzeczy samej, zatrudnieni u nas studenci Swamiego zaśpiewali hymny wedyjskie oraz wykonali



home, okazując mu wdzięczność całego przedsiębiorstwa, zamiast zaprosić na inaugurację ważnych gości.

Bóg sprawia, że sytuacja zmienia się całkowicie

W styczniu 2007 roku jeden z naszych współpracowników doznał poważnych obrażeń głowy, gdy późnym wieczorem wracał z pracy do domu. Lekarze załamali ręce, bo był sparaliżowany od stóp do głów. Następnego dnia Swami miał odwiedzić Czennai z powodu Ati Rudra Maha Jadźni. Wszyscy pomodliliśmy się do niego żarliwie i wysłaliśmy faks z informacją o nagłym wypadku. Kolega w cudowny sposób zaczął wracać do zdrowia i dziś, rok po wypadku, mocno stoi na nogach i pracuje, co wtedy było zupełnie wykluczone!

Inne zadziwiające doświadczenie miałem w biurze, gdy odwiedził nas nieustępliwy i wymagający klient, aby sprawdzić realizację pewnego projektu. Chciał, abyśmy wykonali więcej pracy w ramach tej samej umowy. Musieliśmy poświęcać na ten projekt coraz więcej czasu, koszty rosły, a mimo całej naszej pilnej i uczciwej pracy wydawało się, że jesteśmy daleko od jej zakończenia. Po wyczerpujących spotkaniach, na których musieliśmy zgodzić się na jego wszystkie warunki, wskazałem z naciskiem, że mamy skrępowane ruchy i umówiłem się z nim na ponowny prywatny przegląd projektu.

Przyszedł do mojego biura i widząc zdjęcie Swamiego, nagle wykrzyknął, że jego żona jest żarliwą wielbicielką i że wspólnie w pobliżu Bengaluru wykonują pewne służebne przedsięwzięcie społeczne, oparte na zasadach Swamiego. W tej chwili rozmowa nagle stała się przyjemna, więcej mówiliśmy o Swamim niż o bieżącej pracy, a pod koniec spotkania nasz klient nie tylko zgodził się na takie działania, jakie chcieliśmy, ale dodał, że zatwierdzi wypłacenie nam dodatkowych pieniędzy!

„Błogosławię twoją drogę zawodową”

Swami jest zawsze z nami – przez całą drogę naszego przedsiębiorstwa. W zeszłym roku, gdy nasz oddział w Czennai stał się niezależnym przedsiębiorstwem, mianowano mnie jego prezesem. Byłem zupełnie zaskoczony, bo nie było żadnej rozmowy, ani nominacji zarządu – wszystko to wydarzyło się tak, jakby moim przeznaczeniem było zostać prezesem. Uświadomiłem sobie wtedy wszechwiedzę i wszechmoc Swamiego, gdy przepowiedział mi to w 2004 roku.

26 marca 2004 r. nasz ukochany Bhagawan gościł nas – 11 osób z firmy Polaris zajmującej się oprogramowaniem – i łaskawie pozwolił mi odczytać treść broszury, jaką przygotowaliśmy.

Tego dnia, gdy mnie wezwał, na werandzie zadał mi pytanie: „Arun z Polaris?”. „Tak, Swami” – odparłem. „Prezes?” – zapytał Baba. „Nie, Swami” – odpowiedziałem. „Och, to inny Arun” – rzekł z widocznym błyskiem w oczach! Potem nastąpiła rozmowa, po



której Swami stworzył wibhuti i oświadczył: „Pobłogostawię twoją drogę zawodową”.

Cóż, nie wiedziałem, jak mam to rozumieć. Po pierwsze pomyślałem, że Swami mylnie wziął mnie za innego Aruna, który jest prezesem, a po drugie, właśnie odchodziłem z tego przedsiębiorstwa, złożyłem już wypowiedzenie!

Gdy tamtego dnia wspomniałem o tym kilku osobom, usłyszałem opowieść o tym, jak pewnego razu w przemówieniu Swami nazwał Śri Dewe Gowdę „naszym premierem”, gdy był tylko premierem Karnataki, a kilka miesięcy później całkiem niespodziewanie, mimo wielu przeciwności, Śri Dewa Gowda rzeczywiście został premierem Indii! Biorąc pod uwagę trudne położenie, w jakim wtedy byłem, w oparciu o tę historię, nie potrafiłem wyobrazić sobie niczego wielkiego – czułem tylko błogość z powodu błogostawieństw i podarunków Swamiego.

Teraz jestem pewny, że to, co przydarzyło mi się dziś w przedsiębiorstwie, zaszło w stu procentach z powodu tego, co wtedy powiedział mi Swami! To wyłącznie jego łaska i miłosierdzie. W ciągu ostatniego półrocza widziałem, jak dzięki jego wszechmocy, sprawy zupełnie zmieniają obrót, a w ubiegłym roku czułem, że Swami dosłownie niesie mnie w ramionach w czasach chaosu.

Jego studenci

Miałem niezwykle szczęście pracować z wieloma studentami Swamiego (magistrami zarządzania i magistrami inżynierami). Doświadczenie, jakie zdobyłem w pracy z nimi, ukształtowało moje myśli i postawę w kierunku większej równowagi i zdolności do stosowania nauk Swamiego w warunkach korporacyjnych. Studenci, z którymi pracowałem i nadal pracuję, to wzorowy przykład praktyki, wytrwałości i doskonałości!

W sierpniu 2000 roku byłem w drodze do Stanów Zjednoczonych z członkiem zespołu, który skończył zarządzanie w Instytucie Swamiego. Nie tylko został moim bliskim kolegą, ale też stałym, żywym wspomnieniem, że Swami zawsze jest ze mną, w każdym czasie.

Pewnej nocy, gdy zgubiłem złoty łańcuszek, jaki podarował mi Swami, ja i ten członek zespołu mieliśmy sny, w których Swami przez dłuższy czas z miłością rozmawiał z nami o naszej pracy i życiu. Następnego dnia, gdy wymieniliśmy uwagi na ten temat, zadziwiające było uświadomić sobie, że Swami doprawdy dał nam ważne przesłania, zarówno odnośnie do pracy, jak i życia osobistego.

Dokładnie rok później, gdy gościłem w Puttaparthi z wykładem w instytucie, Swami wezwał mnie na spotkanie (na jawie, nie we śnie!) i szczegółowo opowiedział całe to zdarzenie, co ważniejsze, aby przekonać mnie, że był tam naprawdę, ponownie stworzył mi ten sam łańcuszek, który wtedy zgubiłem! Wszechwiedza i wszechobecność Swamiego, które zrozumiałem przez pośrednie doświadczenie, po raz



pierwszy ukazały mi się w pełnej chwale i w postaci jego czystej miłości.

U kogoś takiego jak ja, zachwyconego urokiem wysokiego stanowiska oraz potężną mocą technologii, ten prosty, a jednak doskonały akt czystej miłości, zapoczątkował nieodwracalną przemianę serca. Nauczyło mnie to, że największy wkład, jaki wnosimy w życie, nie wypływa z naszego intelektu, tylko z naszego serca – to właściwa lekcja dla świata techniki!

Swami zawsze liczy dokładnie

Studenci Sai bez rozgłosu wprowadzili też bardzo wysokie standardy działania i zachowania w miejscu pracy. To zasługa instytutu, jego filozofii i wykładowców. W czasach, gdy wyższe wykształcenie stało się modne i komercyjne, na które wielu ludzi nie stać, uniwersytet Śri Sathya Sai jest latarnią nadziei przez swój wyjątkowy program nauczania i wyniki!

W poprzedniej pracy miałem w oddziale swojej firmy 15 studentów z instytutu Swamiego. Każdy z nich zdobył uznanie klientów lub otrzymał nagrodę od zarządu przedsiębiorstwa! Aby podziękować za to Swamiemu, wszyscy modliliśmy się do niego o to, abyśmy mogli odwiedzić go razem i w marcu 2004 roku dostąpiliśmy tej boskiej sposobności. Razem ze mną przyjechało 12 studentów (trzech nie mogło z uwagi na związane z pracą podróże). Już pierwszego dnia Swami zapytał mnie na darszanie o szczegółowe osiągnięcia każdego studenta i cierpliwie wysłuchał, gdy wyliczałem ich nagrody!

Twarz jaśniała mu tak jak u dumnej matki, zmaterializował wibhuti i z wszechwiedzą mówił o tym przedsiębiorstwie i jego zarządzie ze słowami pocieszenia i błogostawieństwami. Tego samego dnia Swami rozdał wszystkim studentom i pracownikom swoje szaty; otrzymał je każdy z nas. Cud nad cudami nastąpił wtedy, gdy przeliczyliśmy szaty w swych torbach – były też trzy dodatkowe dla tych studentów, którym się nie udało z nami przyjechać!

Ta nadzwyczajna miłość i troska może przyjść na tym świecie tylko od Stwórcy, który jest naszym życiem! Nic dziwnego, że Swami mówi często, że nawet jeśli my o nim zapomnimy, on nigdy o nas nie zapomina! Gdy my potrzebujemy urządzeń technicznych i kalendarzy, aby przypomnieć sobie o drobnostkach, Panu boskich technologii potrzeba tylko naszej miłości, aby odzwajemnić ją milion razy!

Źródło: Radio Sai

– Autor, Śri N. T. Arun Kumar, jest prezesem pewnej światowej organizacji z siedzibą w Stanach Zjednoczonych. Prowadził zajęcia z zarządzania i inżynierii w Instytucie Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai.





i

—

***Jaki jest z tego pożytek, jeśli tylko oddajesz cześć
mojemu imieniu i postaci, a nie starasz się
rozwijać mojej samatwy (jednakowej miłości do
wszystkich), mojego śanti (pokoju), mojej premy
(miłości), mojej sahanu (cierpliwości i hartu ducha)
mojej anandy (błogości)?***

Baba

Blask boskiej chwały

Swami przywrócił mi życie

Lidwin Wirkesdal

Do jesieni 1996 roku nigdy nie słyszałem o Sai Babie. Byłem bardzo zajęтым przedsiębiorcą, nie znajdującym czasu na nic poza pracą, nawet dla rodziny. Aby rano uniknąć ulicznych korków, wyruszałem do pracy bardzo wcześnie. Aby nie tracić czasu na przejazd zatłoczoną autostradą, wracałem do domu dopiero około 9.30 wieczorem. Nagrody za to nie dostałem. Od tak pełnego napięcia życia można zachorować. I zachorowałem. Jednak zajmowałem się nadal pracą i żona nie zauważyła, że czuję się coraz gorzej. Po prostu pracowałem dalej. Myślałem, że będę w stanie sam się z tym uporać.

Zajmowałem się żaglówkami i motorówkami oraz sprzętem elektronicznym i świadczyłem usługi w tej branży na Rungsted Harbour, modnym przedmieściu północnej Kopenhagi. Klienci przychodzili zazwyczaj wtedy, kiedy mieli wolny czas, w weekendy i święta. Jeżeli ktoś w rodzinie miał urodziny, nie mógł liczyć na moją obecność. Musiałem pracować.

Drażniło mnie to, że żona nie zauważa, że tracę na wadze i że źle się czuję, ale może nie dawałem tego po sobie poznać. Znalazłem trochę czasu, aby zasięgnąć porady lekarza; powiedział mi, że mam raka żołądka. Później tę diagnozę potwierdziły badania w szpitalu narodowym Rigshospitalet w Kopenhadze i w szpitalu w norweskim Bergen, gdzie urodziłem się i wychowałem i gdzie mam krewnych. W obu szpitalach lekarze ocenili, że zostało mi pół roku życia.

Do świata medycyny nie miałem wielkiego zaufania i nieszczególnie interesowało



mnie poddanie się leczeniu, chociaż odwiedziłem innego lekarza, który dał mi pewne leki; poza tym nie zostałem objęty innym leczeniem. Zwierzyłem się pewnej wspólnej znajomej, że mam raka. Pewnego dnia ta kobieta zapytała moją żonę: „Czy jesteś świadoma tego, że Lidwin ma raka?”. Nie była. Kobieta ta miała dar jasnowidzenia i ujrzała wtedy postać stojącą obok mojej żony. Był to Sai Baba – mówił, że żona i ja powinniśmy odwiedzić go w Indiach. „Ten człowiek potrafi czynić cuda” – powiedziała.

Gdy żona powiedziała mi: „Lidwin, jedziemy do Indii, do Sai Baby!”, nie odczuwałem zapału. Po pierwsze, Indie jako kraj znajdowały się na samym dole mojej listy życzeń. Zapoznałem się z jakąś literaturą na temat Sai Baby; wydawała się ciekawa, ale nie miałem najmniejszego zamiaru tam jechać. Gdy nadal próbowała mnie przekonać, uległem ostatecznie dla świętego spokoju. Mieliśmy jechać w Boże Narodzenie w 1996 roku. W tym czasie przyjemnie jest być z rodziną w Danii, nie zaś w upale Wschodu, więc nosiłem się z pewnym ukrytym zamiarem. Liczyłem na to, że zdołam sprzedać swój bilet jednej z przyjaciółek żony zafascynowanej ‘nową falą’ (new age).

Gdy zbliżał się czas wyjazdu i uświadomiłem sobie że to dzieje się naprawdę, próbowałem sprzedać bilet. Okazało się to trudniejsze niż myślałem. Oferowałem go tanio wszystkim przyjaciółkom żony, jednak żadna nie chciała go kupić. Potem próbowałem go oddać bezpłatnie. W końcu nie tylko oferowałem go za darmo, ale też proponowałem dodatkowe pieniądze na przyjemności. Wszystko na próżno. Nie pozostało mi teraz nic innego jak jechać.

W dniu, w którym zebraliśmy się na lotnisku w Kopenhadze z resztą podróżujących, wyraźnie powiedziałem wszystkim, że nie mogą na mnie liczyć na tej wycieczce; nie jestem tutaj z własnej woli. Oczywiście wylądowaliśmy w Madrasie (obecnie Czennai), bez bagażu, który został w Londynie. Mieliśmy na sobie zimowe ubrania w piekielnym upale 35 stopni Celsjusza, pośród miejskich nieczystości i świętych krów. W hotelu, w którym mieliśmy się zatrzymać nie było miejsc, zatem w końcu trafiliśmy w jakieś okropne miejsce. Powiedziałem wprost „Sami jedźcie do tego guru z Puttaparthi, ja wracam do domu. Będę z wami jedynie na plaży przez kilka pierwszych dni; potem już mnie nie zobaczycie!”.

W grupie była jeszcze jedna para, taka jak my, w której mężczyzna nie chciał odwiedzić tego guru. Często rozmawialiśmy we dwójkę, ale wszystko skończyło się tak, że ostatecznie pojechaliśmy do Puttaparthi. Przecież mogliśmy sobie chodzić tu i tam, robić zdjęcia i spędzać miło czas, gdy panie patrzyły na tego guru.

W Puttaparthi jest taki zwyczaj, że mężczyźni noszą białe ubrania. Pozostali mężczyźni z naszej grupy kupili białe ubrania, a kobiety długie indyjskie suknie, jakie mają na sobie panie, kiedy idą na darszan zobaczyć Sai Babę. Ja nie kupiłem żadnych ubrań, bo nie zamierzałem iść dalej niż do bramy aszramu. Mijały dni. Grupa chodziła do aszramu, w którym mieszka Sai Baba, jednak ja nie chciałem się przyłączyć.



Pewnego dnia pomyślałem, że skoro odbyłem tak długą drogę, to w sumie lepiej będzie go zobaczyć. Kupiłem jakieś tanie, białe ubranie i poszedłem na darszan, ale nie zrobił na mnie żadnego wrażenia. Siedziałem daleko z tyłu. Człowiek zwykle ustawia się w kolejce i wyciąga numer, mając nadzieję, iż dostanie miejsce z przodu; ja nie zrobiłem tego, wszedłem do środka tuż przed spodziewanym przybyciem Sai Baby.

Rano w Boże Narodzenie Baba wygłaszał orędzie. Tamtego dnia poszedłem dość wcześnie, bo chciałem usłyszeć, co ma do powiedzenia. W czasie przemówienia niespodziewanie stworzył maluteńką Biblię. Ktoś może mieć zastrzeżenia, że mogła to być kuglarska sztuczka, ale tym razem siedziałem tak blisko, że widziałem, że tak być nie mogło. Na okładce tej małej Biblii był krzyż. Przed stworzeniem tej książki powiedział, że dla chrześcijan jest to dzień Bożego Narodzenia; czytają oni Biblię, muzułmanie czytają Koran, hinduiści czytają Bhagawadgitę. Co jest słuszne? Żydzi uznają tylko Stary Testament z Biblii, zaś chrześcijanie nie potrafią zgodzić się nawet na temat Biblii, niektóre sekty uznają tylko Nowy Testament itd. Było to bardzo ciekawe. Byłem pod wrażeniem i na własne oczy widziałem tę książkę.

Gdy wyjeżdżaliśmy, byłem bardzo szczęśliwy, że opuszczam to miejsce. Było ciepło, a Sai Baba nic dla mnie nie znaczył. Natychmiast przystąpiłem do pracy, czekało na mnie wiele maili i dużo do zrobienia. Moi współpracownicy wprost nie mogli pojąć, jak mogłem wyjechać aż na trzy tygodnie tylko po to, by odwiedzić kogoś tak dziwnego jak indyjski guru! Trudno było to wyjaśnić. Jednak nie potrafiłem się uspokoić. Mój stan zdrowia nie poprawił się, wręcz przeciwnie, byłem naprawdę chudy, naznaczony przez raka żołądka.

Tydzień po powrocie do domu pojawiło się we mnie wyraźne i bardzo silne uczucie, że powinienem znowu powrócić do Indii. Próbowałem o tym zapomnieć, gdyż byłem zadowolony z powrotu do domu. Niemniej jednak sprawy potoczyły się tak, że dziesięć dni po wyjeździe z Puttparthi siedziałem znów w oczekiwaniu na darszan!

Z jakiegoś niezrozumiałego powodu teraz miałem zupełnie inny stosunek do Sai Baby. Nie pojmowałem, co się stało. Żona była zupełnie zadziwiona, że chcę znowu jechać. Mogłem tylko powiedzieć, że teraz jest inaczej. Opuściłem Danię sam, z otwartym sercem i z otwartą głową. Pragnąłem pojechać do Indii. Musiałem jechać. Tym razem grupa, z którą podróżowałem, spędziła na początku wycieczki trochę czasu na plaży, ale musieli to robić beze mnie; ja podążyłem bezpośrednio do Puttparthi.

Już pierwszego dnia bardzo wcześnie znalazłem się w kolejce, aby mieć szansę dostać się na darszan w pierwszym rzędzie, jeśli będzie to możliwe. Byłem szczęśliwy, że jestem tu z powrotem i – inaczej niż za pierwszym razem – nie miałem ochoty robić nic innego. Pewnego popołudnia usiadłem w pierwszym rzędzie z nadzieją, że Sai Baba przejdzie obok mnie i weźmie mój list. W liście napisałem, że chcę stać się lepszym człowiekiem. Siedziałem i czekałem, zwracałem się do własnego wnętrza, miałem różne myśli. Miło było tam siedzieć i czekać.



Tego popołudnia siedziałem obok sympatycznego, starego Hindusa, który ciągle do mnie mówił. Zapytał mnie, skąd jestem i powiedział mi, że jest z Puttaparthi i zna Swamiego od ich młodości. Opowiedział mi wiele ciekawych historii, jakich nie znałem. Siedząc tam, zdjął swój srebrny pierścień i powiedział: „Ten pierścień stworzył dla mnie Swami. Chcę, abys go wziął”. Odparłem, że nie mogę go przyjąć; byłoby to bardzo niewłaściwe. Poza tym pierścień nie będzie na mnie pasował, bo palce tego człowieka są cienkie niczym ołówki. Nie chciałem, ale on nalegał. Powiedział, że jeśli ma mieć pierścień, to Swami zmaterializuje mu nowy. Przyjąłem niechętnie ten pierścień i włożyłem do kieszeni na piersiach. Gdy pojawił się Swami, miałem nadzieję, że przyjdzie do mnie i weźmie mój list, ale on przeszedł obok. Pomyślałem sobie: „To ten pierścień! Nie powinienem być przyjmować tego pierścienia”. Czułem, że parzy mnie w kieszeni.

Potem stało się coś, co zdarza się bardzo rzadko – Sai Baba się odwrócił i wrócił prosto do mnie. Zeszywniałem, a Swami powiedział po angielsku: „Daj mi rękę”. Wręczyłem mu list lewą ręką. „Nie, drugą rękę” – rzekł. Bardzo zmieszany wyciągnąłem prawą rękę. Wtedy stworzył dużą ilość wibhuti, nappełnił nim moją prawą dłoń i rzekł: „Zjedz to!”.

Nie rozumiałem zbyt wiele z tego, co się dzieje. Moja dłoń była wilgotna i nie wiedziałem, co zrobić z całym wibhuti, jakie stworzył mi bezpośrednio do ręki. Listu nie było; nawet nie zauważyłem, kiedy go wziął. Drobny Hindus obok mnie przypadkiem miał mały kawałek papieru, więc mogłem zachować trochę wibhuti. Zjadłem odrobinę tego szarego proszku, a papier z pozostałą częścią włożyłem do kieszeni na piersi.

Po tym spotkaniu nie da się opisać moich uczuć. Nagle poczułem się jak zupełnie inny człowiek. Gdy Baba chodzi, słysząc muzykę; Gdy muzyka ustała, pozostałem w pozycji siedzącej i zwróciłem się do tego starego Hindusa, aby mu podziękować za pierścień. Nie było go tam i nie widział go nikt z siedzących wokół mężczyzn. Wyjąłem pierścień i spróbowałem go włożyć na palec. Pasował doskonale. Powinno to być zupełnie niemożliwe, gdyż palce tamtego starego Hindusa były bardzo cienkie... Wszystko to było zdumiewające.

Możecie w to wierzyć bądź nie, ale dzisiaj uważam, że tym małym Hindusem był w jakiś sposób sam Sai Baba. Inaczej niż poprzednio zostałem na miejscu, długo siedziałem po darszanie i rozmyślałem nad tym, co się wydarzyło, a potem w milczeniu poszedłem z powrotem do hotelu. Byłem bardzo szczęśliwy i miałem zadziwiające uczucie błogosławieństwa i wewnętrznego pokoju. Gdy spotkałem pozostałych członków mojej grupy, zapytali: „Co ci się przydarzyło?”, a ja im opowiedziałem.

Przywiozłem ze sobą dużo lekarstw i igieł, w jakie zaopatrzył mnie ten drugi lekarz którego odwiedziłem w Danii. Natychmiast pozbyłem się tego wszystkiego.



Wiedziałem, że odtąd nie będzie mi to potrzebne. Zadzwoiłem do domu i opowiedziałem o tym, co się wydarzyło – rak został usunięty!

Ktoś może wysunąć zastrzeżenie, że bardzo łatwo mi przedstawić taką historię, jednak pamiętajcie, że nie byłem sam. Byliśmy grupą 12 ludzi; każdy wiedział, jak wyglądałem i jak wcześniej się czułem, a teraz każdy widział, jak wyglądałem i jak się czuję po tym doświadczeniu. Byli bardzo szczęśliwi, że to mnie spotkało. Powiedzieli mi, abym zmienił pracę; jeden z nich rzekł dla żartu, że byłby ze mnie wybitny przewodnik wycieczek z ludźmi, którzy chcą odwiedzić Sai Babę. Wiedziałem, że na pewno nie będę tego robił! Teraz, gdy byłem sprawny, miałem zamiar pojechać do domu, aby na nowo podjąć pracę.

Po powrocie do kraju poszedłem do mojego lekarza – szczęśliwy, zdrowy i silny. Zgodził się, że widocznie zostałem w cudowny sposób wyleczony. Jednak zamiast wydać mi zaświadczenie o stanie zdrowia, wręczył mi półroczne zwolnienie chorobowe. Nie rozumiałem tego, gdyż miałem zamiar wrócić do pracy. „Jeśli wróci pan do starego sposobu życia, będzie pan musiał znaleźć sobie nowego lekarza” – stwierdził.

Wszystko skończyło się tak, że zamknąłem firmę. Po pięćdziesiątce niełatwo jest znaleźć sobie nowe zajęcie, jednak po wielu rozważaniach zacząłem podróżować jako przewodnik z ludźmi, którzy chcieli odwiedzić Sai Babę. Całkowicie zmieniłem swoje życie. Przestałem palić, a ponieważ w Indiach nie miałem kłopotów z trawieniem wegetariańskiego jedzenia, zmieniłem również sposób odżywiania się i stałem się wegetarianinem. Moi dawni przyjaciele i współpracownicy biznesowi byli przekonani, że stałem się religijny albo że zwariowałem. Jednak moja żona, dzieci i najbliżsi przyjaciele, którzy wiedzieli wszystkim, zaakceptowali moje nowe życie.

Pięć lat po zdiagnozowaniu raka ponownie przeszedłem szczegółowe badania. Wszystkie wyniki potwierdziły, że nie ma komórek rakowych. Zostałem wyleczony. Prawdę mówiąc, było mi trochę wstyd przechodzić te wszystkie badania, bo wiedziałem, że Sai Baba mnie wyleczył. Od tamtej pory obecność Sai Baby ma wpływ na całe moje życie. Miałem to szczęście, że kilkakrotnie otrzymałem zaproszenie na rozmowę ze Swamim i wielokrotnie otrzymałem od niego wibhuti. Czuję, jakby mi mówił: „Masz tu trochę więcej na swoje utrzymanie”.

– Wybrane z artykułu Lidwina Wirkesdala, przewodnika turystycznego z Danii, z książki „Podróże do miłości” pióra Kirsten Pruzan Mikkelsen.



Podstawą życia człowieka jest prawda

Przesłanie Bhagawana na święto Śiwaratri

Święte dni, takie jak Śiwaratri, obchodzi się po to, by uwolnić się od złych skłonności. Po dniach następują noce, zaś po nocach dni. Odbywa się to codziennie. Co jest szczególnego w Śiwaratri? Ponieważ noc Śiwaratri poprzedza now księżyc, wszędzie na zewnątrz jest bardzo ciemno. W tę świętą noc serce napełni się jasnym blaskiem. Światło reprezentuje mangalam (pomyślność). Dlatego ten dzień obchodzi się jako Śiwaratri.

Nieustannie powtarzaj imię Boga

Gdy ludzkość zapomina o adhara (podstawie), skupiając się na adheja (nadbudowie), nie może być pokoju. Człowiek daje się zwieść złudzeniu, że celem życia jest jedynie zabawa, jedzenie, picie i spanie. Mając taki punkt widzenia, zdobywa majątek i gromadzi dobytek. Nie podejmuje wysiłku, aby zrozumieć, w jakim celu przyszedł na ten świat. Chociaż stara się prowadzić dobre działania, ponosi porażkę z powodu swojej chciwości, ambicji, żądzy i innych pokus.

Podstawą, na której zbudowany jest charakter człowieka, jest prawda. Gdy nie szanuje się prawdy, pałac życia przewraca się, jak budynek o słabych fundamentach. Człowiek nie uświadamia sobie tego i w życiu goni za przyjemnościami zmysłów, nie zważając na prawdę, która jest siłą życiową, podtrzymującą całą jego istotę.

Pojmijcie prawdziwe znaczenie Puruszy

Nade wszystko należy zrozumieć pojęcie „purusza”. W mowie potocznej odnosi się ono do osoby płci męskiej. Jednak purusza odnosi się do dźiwu, atmy, prany i brahmana. Jest to czajtanja (świadomość) w każdej istocie, w odróżnieniu od prakriti, która reprezentuje ciało i świat zjawiskowy. Prakriti reprezentuje zasadę żeńską, natomiast świadomość – zasadę męską. Jednak purusza odnosi się zarówno do mężczyzny, jak i kobiety. Wśród puruszart najważniejsza jest dharm.

W potocznym rozumieniu dharm odnosi się do działań, takich jak pielgrzymki, ofiarowanie darów i wykonywanie dobrych uczynków. Jednak działania te służą tylko zadowoleniu umysłu. Nie prowadzą do boskości. Dharm jest prawdziwym ucieleśnieniem boskości. Dharmą można nazwać wszelkie wysiłki podejmowane na rzecz osiągnięcia jedności z boskością.



Zwykle rozumie się, że artha odnosi się do bogactwa. Ale czym jest to bogactwo, do jakiego powinien dążyć człowiek? Jest to bogactwo dźniani, bogactwo brahmadźniani (boskiej mądrości). Rzeczywistym poszukiwaniem bogactwa jest dążenie do tej wiedzy, a nie do pieniędzy i dóbr. Człowiek musi dążyć do dźniana ajśwarji. Jedynie ta wiedza doprowadzi człowieka do celu życia.

Kama nie polega jedynie na spełnianiu doczesnych pragnień, które są przejściowe i chwilowe. Pragnienie to powinno dotyczyć mokszy – wyzwolenia się od przywiązania do wszystkich przedmiotów doczesnych i przywiązania się do boskości. Przywiązanie do przedmiotów doczesnych to moha. Wyrzeczenie się tych przywiązań, czyli kszaja, prowadzi do moha kszaji, czyli mokszy (wyzwolenia).

Specjalność Śiwaratri

Święte dni, takie jak Śiwaratri, obchodzi się po to, by uwolnić się od złych skłonności. Po dniach następują noce, zaś po nocach dni. Odbywa się to codziennie. Co jest szczególnego w Śiwaratri? Ponieważ noc Śiwaratri poprzedza now księżyc, wszędzie na zewnątrz jest bardzo ciemno. W tę świętą noc serce napełni się jasnym blaskiem. Światło reprezentuje mangalam (pomyślność). Dlatego ten dzień obchodzi się jako Śiwaratri.

Gdy Hanuman podpalił całe miasto, ciemność tamtej nocy ustąpiła miejsca światłu. Ale serce Rawany w tym samym czasie było pełne ciemności. Znaczenie Śiwaratri polega na tym, że choć na zewnątrz cały świat wypełnia mrok, to jeśli człowiek utrzymuje serce pełne boskich myśli, wówczas napełni się blaskiem. Każdego roku w miesiącu *magha*, 14 dni po pełni, gdy ludzie skupiają się na boskości, doświadczają boskich uczuć.

Właściwy sposób obchodzenia Śiwaratri

Znaczenie czuwania w tę noc jest takie, że powinno się ją spędzać w świadomości boskości. Należy czuwać całą noc, nieustannie mając na języku boskie imię. Ale ludzie przywiązują wagę tylko do tego, aby nie zasnąć. Spędzają tę noc na oglądaniu filmów lub pozwalają sobie na inne nieświęte działania, takie jak gra w karty. To nie jest właściwy sposób obchodzenia Śiwaratri. Zgodnie ze zwyczajem przestrzega się również upawasy (postu). Właściwym sposobem spędzania nocy Śiwaratri jest ciągłe wspomnianie atma tattwy (wewnętrznej jaźni) przez śpiewanie imienia Pana.

– Wybrane z orędzia Bhagawana wygłoszonego 10 maja 1994 roku w święto Śiwaratri.



Sprawozdanie**Uroczystości w Prasanthi Nilajam****Pielgrzymka wielbicieli z Radżastanu**

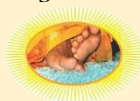
W dniach 28-30 grudnia 2019 roku na 3-dniową pielgrzymkę do Prasanthi Nilajam przybyło ponad 250 wielbicieli z Radżastanu. W pierwszy i drugi dzień pobytu przedstawili program muzyczno-kulturalny. W dniu 29 grudnia zaśpiewali pięć pieśni „Sai Spandan”, które wykonali z sercami pełnymi oddania i wdzięczności dla Bhagawana. Były to m.in. „Radż dharmā ki dharti se ab gundže Sai Ram ki dhun” (Na radżastańskiej ziemi rozbrzmiewa pieśń Sai), „Ma tudžhe koti pranam” (O, Matko! Miliony pozdrowień dla Ciebie!), „Tu hi Ram Hai tu hi Rahim” (Jesteś Ramą, jesteś też Allahem). Następnie wystawili przedstawienie teatralne o nazwie „Sai Baba sangh anubhuti ke pal” (Kilka doświadczeń z Sai Babą). Ukazało ono kilka najważniejszych nauk Bhagawana dzięki istotnym pytaniom trzech studentów oraz szczerym odpowiedziom wykładowcy Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai, na podstawie rozmów Bhagawana z kilkoma starszymi wielbicielami. Przedstawienie charakteryzowało się prostotą i bezpośredniością, w rzeczywistości było to wielkie kształcące przeżycie.

Sai Premabandham

Dnia 30 grudnia 2019 roku w Prasanthi Nilajam rozpoczęło się 3-dniowe spotkanie absolwentów o nazwie Sai Premabandham (więź miłości z Sai). Na spotkanie ze wszystkich stron świata licznie przybyli absolwenci instytucji edukacyjnych Sathya Sai, aby wyrazić swoją miłość i wdzięczność boskiemu nauczycielowi, Bhagawanowi Śri Sathya Sai Babie.

Pierwszy występ na tej uroczystości nosił nazwę „Swararczana”. Obejmował uwznioślającą muzykę nabożną, jaką u lotosowych stóp Bhagawana ofiarowali absolwenci Wydziału Muzyki Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai. Rozpoczęli swoją ofiarę od hindustańskiego utworu klasycznego, następnie zaśpiewali bhadżan Miry „Hari mere dżiwan pran adhar” (Kriszna to mój oddech życia), po czym wykonali pełną tęsknych wspomnień pieśń o Bhagawanie – „Sai teri jaad maha sukhadaji” (O Panie Sai, wspomnienia o Tobie napełniają nas błogością). Potem zaśpiewali zachwycającą *tillanę*, kończąc występ zbiorową pieśnią „Sai terej pjar se bhara je mera dil” (Serce mam napełnione twoją miłością, o Sai). Później odbyły się bhadżany, które również prowadzili absolwenci.

Następne przedstawienie w dniu 31 grudnia 2019 roku wspólnie wykonali absolwenci Szkoły Podstawowej Śri Sathya Sai i Wyższej Szkoły Średniej Śri Sathya



Sai. Na początku był wspaniały taniec absolwentów szkoły podstawowej, po którym nastąpiły dwie melodyjne pieśni grupowe „Mere maula karam ho karam” (O Panie! Okaż mi miłosierdzie) i „Brahmamokkate para brahmamokkate” (Bóg jest jeden). Potem na kobzach pięknie zagrał zespół uczniów ze szkoły podstawowej. Absolwenci zaśpiewali także popularny utwór nabożny, błaganie o łaskę Boga – „Dżab koi bat bigad dżaje” (Och, Panie! Bądź ze mną, gdy sprawy źle idą). Na zakończenie absolwenci wystawili przedstawienie teatralne „Moją postacią jest miłość”, interpretując przesłanie Bhagawana o tym, że wszyscy awatarzy są jego postaciami, jednak najważniejszą postacią jest miłość. Właśnie to objawił Pan Narajana w odpowiedzi na pytanie mędrca Narady, mówiąc: „Nie kochaj tylko dlatego, żeby żyć – żyj po to, aby kochać i żyj w miłości”. To boskie przesłanie rozbrzmiewało potem na sali głosem Bhagawana. Przedstawienie zakończyło się nutą tęsknoty za przeszłością – absolwenci zaśpiewali słynną pieśń „Humko tumse pjar kitna” (Och, Panie! Wiesz jak bardzo Cię Kochamy).

Uroczystości w Nowy Rok - 1 stycznia 2020 - rozpoczął poruszający występ orkiestry dętej studentów Instytutu Wyższej Wiedzy Śri Sathya Sai, którzy wykonali kilka utworów nabożnych: „Śankara Śiwa Śankara”, „Why fear when I am here” (Dlaczego się lękasz, skoro ja tu jestem?) i „Rakszagan”.

Dla podkreślenia świętości Nowego Roku odbyło się zbiorowe wypowiedanie *Śri Sathya Sai Asztottaraśata Namawali* (108 boskich imion Bhagawana), które prowadzili absolwenci Instytutu, w którym z wielkim oddaniem uczestniczyło całe zgromadzenie wielbicieli w Sai Kulwant, nasycając w ten sposób całe otoczenie boskimi wibracjami.

Potem wysłuchano przemówienia jednego z absolwentów instytutu, Śri Karthika Ramesza, który skończył studia magisterskie z zarządzania w latach 2005-2007. Mówiąc, czym jest prawdziwe *Premabandham*, mówca opowiedział wiele osobistych przeżyć, ukazując jak Bhagawan rozwinął w nim więź miłości, tak, że mógł stać się prawdziwie studentem Sai, co, jak rzekł, jest największym osiągnięciem jego życia. Później odbyła się prezentacja pięknego logo obchodów 95. urodzin Bhagawana.

Uroczystości wieczorne otworzyła wielka procesja palankinów, w której grupa absolwentów uroczystie wniosła do Sai Kulwant palankin Bhagawana. Potem pochód absolwentów z flagami ofiarował pozdrowienia Bhagawanowi. Następnie wyświetlono film ukazujący niewielką część działalności służebnej (sewy), jaką na świecie prowadzą absolwenci instytucji edukacyjnych Śri Sathya Sai.

„Sai Nuthi Madhura Smriti” (wielbienie Sai) – pod taką nazwą odbył się występ grupy tanecznej z Prasanthi. Tancerze urzekli widzów różnymi tańcami.

Następnie byli członkowie orkiestry uniwersytetu zagrali wyjątkową symfonię o



nazwie „Tat twam asi” (Tym jesteś ty), przedstawiającą różne etapy stopniowego rozwoju człowieka, prowadzące go do ostatecznego uświadomienia sobie prawdy o swojej jedności z boskością. Pod każdym względem był to profesjonalny koncert byłych mistrzów orkiestry; temat był niezwykle wzniosły.

Wielkim zwieńczeniem występów było inspirujące przedstawienie teatralne „Wybór”, pokazujące, że poszukiwacz duchowy powinien dokonać właściwego wyboru, aby pokonać złudzenie i uświadomić sobie własną boskość. Tego dokonał główny bohater przedstawienia *Adwait* przez uświadomienie sobie, że jego kolega-pasterz Kriszna oraz Kriszna Pan Mathury są tym samym. Jego wybór wyraźnie ukazały sceny prezentujące pełne poddanie gopik dla Kriszny oraz jego miłość do Sudany. Znakomita gra aktorów, dobra reżyseria, odpowiednie stroje i charakterystyka sprawiły, że spektakl odniósł sukces.

Pielgrzymka wielbicieli ze stanu Sikkim

W dniach 2 i 3 stycznia 2020 roku wielbiele z Sikkimu w ramach 2-dniowej Parthi Jatry (pielgrzymki do Puttaparthi) przedstawili pełen energii program obejmujący pieśni nabożne i taneczne przedstawienie teatralne. Najpierw wystawili wspaniałe przedstawienie taneczne o nazwie „Tihar”, czyli Dipawali. W stanie Sikkim to święto obchodzi się przez 5 dni. Odegrane w dniu 2 stycznia przez młodzież Sai przedstawienie ukazało kulturę Sikkimu – obrzędy, nabożeństwa i zachwycające tańce. Pięknie zaprezentowali opowieść o królu Balim i Panu Wamanie. Po przedstawieniu wielbiele z tego stanu poprowadzili także bhadżany.

W dniu 3 stycznia 2020 roku wielbiele z Sikkimu dali drugi koncert. Rozpoczęli urzekającym recitalem na flecie, a później młodzież Sai wykonała utwory nabożne, wśród których znalazły się m.in.: „Sai Baba bolo Sai Baba bolo” (Śpiewaj imię Sai), „Ram bhadżan kar mana” (O umyśle, oddawaj cześć Ramie), „Sai Ram Kriszna Rehman, Sai Gita, Weda, Quran”. Później wielbiele zaśpiewali bhadżany.

Parthi Jatra wielbicieli ze Stanów Zjednoczonych

W dniu 1 stycznia 2020 na 3-dniową Parthi Jatrę (pielgrzymkę do Puttaparthi) przybyła grupa ze Stanów Zjednoczonych, składająca się m.in. z młodych dorosłych i z osób funkcyjnych amerykańskiego Prasanthi Trust. Wielbiele przedstawili program muzyczny poprzedzony dwoma wystąpieniami.

Pierwsze przemówienie wygłosił założyciel – sekretarz i członek zarządu Prasanthi Trust, dr Rawi Dabir. Na początku wybitny mówca wyraził wdzięczność swoim rodzicom za to, że we wczesnych latach wprowadzili całą rodzinę pod parasol łaski Bhagawana i opisał, że gdy dojeżdżali do Puttaparthi po całodniowej, żmudnej podróży z Bengaluru, Swami stał na brzegu Czitrawati, aby hojnie obdarzyć ich miłością i błogosławieństwem. Opowiadając szczegółowo o jednym z ostatnich doświadczeń, gdy Swami wyratował go z ciężkiego problemu z sercem, dr Rawi



stwierdził, że do zdobycia łaski Boga konieczna jest silna wiara i pełne poddanie.

Drugim mówcą był prezes Prasanthi Trust, Śri Ramesz, który opowiedział, jak powstał on w 1992 roku wyłącznie dzięki łasce i błogosławieństwu Bhagawana. Stwierdził, że głównym celem trustu jest służba dla ludzkości, pokrótce przedstawił jego główne przedsięwzięcia – rozbudowę Szpitala Ogólnego Śri Sathya Sai w Prasanthi Nilajam i modernizację szpitali superspecjalistycznych Śri Sathya Sai w Puttaparthi i w Whitefield. Opowiadając jak doświadczył łaski Swamiego, gdy Baba usunął jego problem z sercem, wybitny mówca zauważył, że Swami prowadzi wielbicieli drogą służby i poświęcenia, aby podnieść ich świadomość, a także usunąć ego i przywiązania.

Następnie ekranie LED wyświetlono film ukazujący działalność służebną (sewę), jaką prowadzi Prasanthi Trust.

Ostatnią część uroczystości stanowił koncert młodych dorosłych, który prowadziły Siostry Sai – Sai Kiran i Sai Niwedita – ze Stanów Zjednoczonych. Rozpoczęły pieśnią modlitewną do Pana Ganeszy „Wandeham Gananajakam” (Modlę się do Pana Ganeszy, pana Ganów), później wykonały uwznioślające utwory nabożne m.in.: „Allahu, Allahu, Allahu”, „Dżagadżanani Bhawani” (bogini Bhawani, Boska Matka), „Sai, you are my heart and soul” (Sai, jesteś moim sercem i duszą) oraz bhadżany instrumentalne „Waisznawa džana to tene kahije pira paraji džane re” (Ten, kto uświadamia sobie ból innych, jest prawdziwie oddaną osobą) i „Hari bhadżan bina sukha śanti nahin” (Bez śpiewania boskiego imienia nie ma pokoju i szczęścia).

Nabożna muzyka instrumentalna wielbicieli ze Stanów Zjednoczonych

W dniu 6 stycznia 2020 roku grupa uzdolnionych muzyków ze Stanów Zjednoczonych dała koncert nabożnej muzyki instrumentalnej pod nazwą „Hridaja puszpa – Sai ko arpan” (Ofiarowanie Sai kwiatu serca). Artyści rozpoczęli o godzinie 5.00 po południu i przez blisko godzinę zachwycali wielbicieli utworami nabożnymi – słynnymi bhadżanami Sai oraz wspianymi utworami muzycznymi. Wśród bhadżanów, jakie zagrali, były m.in. „Gurudewa Prija Dewa Sai Dewa Dajamaja” (Kochany Sai to współczujący Boski Guru), „Hari bhadżan bina sukha śanti nahin” (Bez boskiego imienia nie ma spokoju) i „Gowinda Kriszna dżej, gopala Kriszna dżej” (Pozdrawiamy cię, o Panie Kriszno).

19 lat Instytutu Wyższych Nauk Medycznych Śri Sathya Sai w Whitefield

W dniu 19 stycznia 2020 roku w Prasanthi Nilajam obchodzono 19-lecie otwarcia Instytutu Wyższych Nauk Medycznych Śri Sathya Sai w Whitefield w Bengaluru. Uroczystość zaczęła się przemową dyrektora instytutu, dr. Szekhara Rao, który przytoczył dane statystyczne, ukazujące jak ogromnego postępu dokonał instytut oraz jak poświęcił się służeniu pacjentom, widząc we wszystkich Sai. Później



przyszedł czas na występ kulturalny „Sai droga, Sai prawda, Sai życie”. Był on pięknym połączeniem stosownych pieśni, doskonałych dialogów i wyjątkowej działalności Bal Wikas; ukazał nauki Bhagawana i podkreślił znaczenie wartości, jakimi są służba, poświęcenie i duchowość. Cały program został dobrze przyjęty i wykonany.

Następnie odtworzono orędzie Bhagawana. Wyjaśniając znaczenie słowa SAI, Bhagawan stwierdził, że imię to oznacza służbę (Service), oddawanie czci (Adoration) i oświecenie (Illumination) – karmę, bhakti i dźnianę. Wezwał wielbicieli, aby podążali tymi drogami i odkupili swoje życie.

Rok kanału z bhadżanami Radia Sai

Siła nama sankirtanu Sai oraz chwała awatara Sathya Sai zajaśniały, gdy plejada śpiewaków bhadżanów z Radia Sai i grupa bhadżanowa Prasanthi (Prasanthi Bhajan Group) w dniu 20 stycznia 2020 roku wystąpiła z całą gamą poruszających ducha pieśni nabożnych, aby uczcić rok istnienia kanału z bhadżanami Radia Sai. Śpiewacy wykonali m.in. utwory nabożne „Narajan bhadża Narajan”, „Maula maula maula”, „Tagara Śri Sai namamrutham” (Pij nektar imienia Sai). Ku zachwytowi słuchaczy zaśpiewali też na żywo pieśń związaną z obchodami 95. urodzin Bhagawana.

Następnie wielbiciel z Danii, Śri Raman, poświęcił Bhagawanowi oficjalną stronę internetową Bhagawana Śri Sathya Sai Baby na Facebooku pod nazwą Sai Baba of India, którą odtąd będzie prowadził Sri Sathya Sai Central Trust. Strona ta ma olbrzymią liczbę subskrybentów – 4,2 mln.

Wcześniej dyrektor Radio Sai Global Harmony, Śri Sundar Swaminathan, wyraził wdzięczność Bhagawanowi za jego łaskę i błogosławieństwa, mocą których Radio Sai szybko się rozwija.



Sprawozdanie

Ogólnoindyjskie spotkanie uczniów i wychowanków Bal Wikas

W dniach 4-5 stycznia 2020 roku Prasanthi Nilajam było miejscem X Ogólnoindyjskiego spotkania Wychowanków Bal Wikas oraz VII dorocznego spotkania grupy 3 uczniów Bal Wikas. Uroczystość rozpoczęła się od występu orkiestry dętej Śri Sathya Sai Widja Wihar z Wisakhapatnam. Potem rozbrzmiała pieśń „Bal Wikas ka jeh uphaar” (Ten dar Bal Wikas...), wychwalająca wielkość ruchu Bal Wikas.

Potem dwóch wychowanków Bal Wikas wygłosiło inspirujące przemówienia oraz odbył się pokaz tańca Bharata Natjam. Mówcy powiedzieli, że Bal Wikas jest wielkim ruchem, który przekształca uczniów w poszukiwaczy duchowych, prowadząc ich ku ścieżce służby i poświęcenia. Wychowankowie Bal Wikas z Karnataki zaprezentowali taniec Bharata Natjam o nazwie „Śiwopasana” (nabożeństwo do Śiwy). Na początku zatańczyli do melodii pieśni modlitewnej poświęconej Panu Ganeszy, a zakończyli utworem „Bho Śambho Śiwa Śambho Swajambho” (Siwa, samozrodzony).

Potem sędzia Sądu Najwyższego Indii, W. Ramasubramanian, wręczył wychowankom Bal Wikas nagrody Śri Sathya Sai. Następnie zaśpiewano bhadżany, zakończone ofiarowaniem arati.

Wieczorne uroczystości otworzyła procesja orkiestry, po której dwóch wychowanków Bal Wikas wygłosiło mowy na temat „Śri Sathya Sai Bal Wikas – ponad 50 lat”.

W przemówieniu inauguracyjnym przewodniczący Ogólnoindyjskiej Organizacji Sewy Śri Sathya Sai, Śri Nimisz Pandja, stwierdził, że Bhagawan wskazał ludzkości ścieżkę Bal Wikas, która może być odpowiedzią na wszystkie problemy świata. Witając gościa honorowego uroczystości – W. Ramasubramaniana, sędziego Sądu Najwyższego Indii – Śri Pandja oznajmił, że jak najbardziej właściwe jest to, że z okazji 50-lecia Bal Wikas mamy w naszym gronie Ramasubramaniana, wychowanka pierwszej grupy Bal Wikas.

Następnie odbyła się uroczystość błogostawienia 3 grupy uczniów Bal Wikas. Gdy uczniowie wstali z miejsc, na sali odebrano od nich zwyczajową przysięgę.

W pełnym błogostawieństwie przemówienie gość honorowy, sędzia W. Ramasubramanian stwierdził, że stoi tu nie jako sędzia Sądu Najwyższego, tylko



jako wychowanek Bal Wikas. Jak powiedział, Swami zapoczątkował Bal Wikas w 1969 roku, gdy system edukacji zaczął odchodzić od swojego celu – przekazywania uczniom wartości ludzkich. Dodał, że należy przerwać więź systemu edukacji z pieniędzem i zatrudnieniem; celem edukacji powinno być rozwijanie charakteru uczniów. Na koniec oznajmił, że zdobywając stopnie naukowe można zostać lekarzem, inżynierem albo wyższym urzędnikiem, jednak edukacja Bal Wikas zgodnie ze swoim celem czyni z człowieka dobrą osobę.

Później znowu wychowankom Bal Wikas rozdano nagrody za doskonałość, po czym uczniowie Bal Wikas z Zachodniego Bengalu odegrali przedstawienie teatralne o nazwie „Liść wdzięczności”, wyrażając wdzięczność dla guru Bal Wikas, którzy rozwijają w uczniach takie wartości jak tolerancja, wybaczenie i poświęcenie, a także pomagają im żyć szlachetnie, służąc ludzkości.

Uroczystość w dniu 5 stycznia 2020 roku składała się z krótkich przemówień dwóch wychowanków Bal Wikas, pieśni zbiorowej wychowanków Bal Wikas z Maharasztry i dwóch wspaniałych tańców. Wychowankowie Bal Wikas wyrazili w swoich mowach wdzięczność Bhagawanowi za sposobność otrzymania zmieniającej życie edukacji Bal Wikas i nazwali ją epokowym ruchem na rzecz pokoju i postępu na świecie. Następnie grupa z Maharasztry zaśpiewała dwie zbiorowe pieśni.

Wielkim zwieńczeniem uroczystości były dwa cudowne tańce. Pierwsi zatańczyli wychowankowie Bal Wikas ze stanu Orisa. Muzycy grali i śpiewali, a szczęściu przebranych za kobiety tancerzy wykonało dostojny taniec zwany „gotipua”. Idealny taniec był doskonałym dziełem sztuki. Później widzowie zobaczyli słynny pendżabski taniec ludowy „bhangra”, który wspólnie wykonali wychowankowie Bal Wikas z Pendżabu i uczniowie instytucji Sathya Sai z Pathankot w tym stanie. Podobnie jak „gotipua”, taniec „bhangra” także był doskonały.

Następnie odbyła się kolejna uroczystość rozdania nagród dla wychowanków Bal Wikas.



Służ, bez względu na to, jakie przeszkody i cyniczne drwiny możesz napotkać. Gdy człowiek zajmuje się czynieniem dobra, takie reakcje są nieuchronne. Weźmy na przykład mnie. Pochwała i krytyka towarzyszą mi przez wieki. Przeciwności i przeszkody przyczyniają się tylko do wyróżnienia dobrych ludzi oraz wzmacniania determinacji.

- Baba





Wysiłki duchowe odsłaniają moją rzeczywistość

Jestem zadowolony tylko wówczas, gdy wszędzie zwiększają się duchowe wysiłki i praktyki, skierowane na uszlachetnienie i oczyszczenie człowieka. Jedynie dzięki tym staraniom ukaże się moja uniwersalna rzeczywistość. Dlatego nie ograniczaj mnie do jakiegoś jednego imienia i postaci. Twoim celem powinno być dostrzeganie tego samego Boga we wszystkich postaciach, którym oddaje się cześć, wizualizowanie Go we wszystkich imionach i uświadamianie sobie Jego obecności jako wewnętrznej siły pobudzającej do działania każdą żywą istotę i każdą cząsteczkę materii.

- Baba



Tłum. Grzegorz Leończuk, Bogusław Posmyk

